

Daszkiewicz, Piotr

Polskie zwierzyńce i ogrody zoologiczne w Historie des ménageries de l'Antiquité à nos jours Gustawa Loisela

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/1, 119-128

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Piotr Daszkiewicz

Francja

**POLSKIE ZWIERZYŃCE I OGRODY ZOOLOGICZNE
W HISTOIRE DES MÉNAGERIES DE L'ANTIQUITÉ A NOS JOURS
GUSTAWA LOISELA**

Wydana w 1912 roku trzytomowa *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours* przez cały dwudziesty wiek była jedynym, tak obszernym opracowaniem monograficznym na temat historii ogrodów zoologicznych. Gustaw Loisel przez wiele lat przygotowywał tę pracę. Starał się w niej przecież przedstawić historię menażerii, ogrodów zoologicznych i pokazów zwierząt w okresie kilkudziesięciu wieków, od starożytności po czasy mu współczesne. Ambicją autora było także napisanie historii ogrodów zoologicznych z jak największego obszaru geograficznego i związanych z tak różnymi cywilizacjami, jak dawne Chiny czy Meksyk.

Gustaw Loisel był wyjątkowo dobrze przygotowany do opracowania *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours*. Dyrektor laboratorium embriologii ogólnej i eksperymentalnej w Ecole Pratiques des Hautes Etudes przez długie lata współpracował z paryską menażerią, będącą częścią Narodowego Muzeum Historii Naturalnej. Z uwagi na te zainteresowania, to właśnie Loiselowi powierzono misję jej reorganizacji. W ramach owej misji Loisel przygotował obszerny (55 stron) raport¹. Podkreślał w nim nie tylko rolę edukacyjną ogrodów zoologicznych, ale tam gdzie inni widzieli jedynie atrakcje turystyczne i pozostałości dawnych miejsc spektakli z udziałem zwierząt, doceniał ważną rolę menażerii jako ośrodków badań naukowych w tak różnorodnych dziedzinach, jak: genetyka, parazytologia, etologia, zoologia gospodarcza. Przygotowując swój raport

Gustaw Loisel odwiedził także wiele europejskich (także polskich) i amerykańskich instytucji zoologicznych².

Przechowywane w Centralnej Bibliotece Narodowego Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu archiwum Gustawa Loisela zawiera kilkaset dokumentów związanych z opracowywaniem *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours*. Są wśród nich listy – korespondencja autora z dziesiątkami osób i instytucji związanych z ogrodami i zbiorami zoologicznymi wielu krajów, raporty z odbytych przez niego podróży i liczne wycinki prasowe i tłumaczenia dokumentów związanych w różny sposób z tematem monografii.

W pracy Gustawa Loisela znajdują się także fragmenty dotyczące historii polskich, lub związanych z Polską ogrodów zoologicznych. Z kilku względów warto fragmenty te przytoczyć i omówić. Po pierwsze praca Loisela przez dziesiątki lat była dla wielu przyrodników i historyków, nie tylko zresztą w krajach języka francuskiego, podstawowym źródłem wiedzy na temat historii ogrodów zoologicznych. Warto zauważyć, że w pewnym stopniu nadal odgrywa tę rolę zważywszy na brak nowocześniejszego, równie obszernego opracowania na ten temat. Późniejsze prace są jedynie opracowaniami bardziej fragmentarycznymi, obejmującymi najczęściej krótkie okresy lub niewielką liczbę instytucji związanych z niedużym obszarem geograficznym. Dodać też trzeba, że we współczesnych nam opracowaniach historii ogrodów zoologicznych rzadko można znaleźć informacje dotyczące Polski. W wydanej niedawno *Zoos, histoire des jardins zoologiques en occident (XVI–XX siècle)* (Baratay, E. i Hardouin-Fugier E., 1998 Wyd. La Découverte) nie ma n.p. żadnej informacji na temat polskich ogrodów zoologicznych. Warto więc zauważyć i docenić wysiłek, jaki włożył Gustave Loisel w przybliżenie francuskim czytelnikom historii ogrodów zoologicznych krajów, które siłą rzeczy mniej interesowały specjalistów niż instytucje francuskie, niemieckie czy brytyjskie.

Niektóre z fragmentów *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours* związane są z Polską jedynie pośrednio. W rozdziale VI *Les Ménageries de Lorraine et les petites ménageries royales de France* omówiona jest pokrótce historia lotaryńskiej menażerii Stanisława Leszczyńskiego:

„Ostatni książę Lotaryngii, zdetronizowany król Polski Stanisław Leszczyński, opuścił dawną stolicę księstwa aby zamieszkać w Lunéville. Powiększył pałac zbudowany przez księcia Leopolda i zbudował nad brzegiem Vezouse, dużą menażerię. Instytucja ta w 1753 roku posiadała łąkę, baseny, wybiegi i budynki dla zwierząt. Otoczona murem tworzyła prostokąt o wymiarach 125 na 80 toises [dawną miarę długości 1 toise równy był około 2 metrom]. Niestety plan jaki pozostawił Héré³ jest jedynym dokumentem jaki posiadamy na temat menażerii w Lunéville.”

Niestety, zauważony przez Loisela, brak dokumentów na temat menażerii Leszczyńskiego nie pozwolił mu na szersze omówienie tej instytucji. Po dzień dzisiejszy zresztą braki dokumentacyjne nie zostały uzupełnione przez badania

historiograficzne⁴. Wiadomo jedynie, że część zwierząt została przeniesiona z Lu-névillle do Wersalu w związku ze ślubem Marii Leszczyńskiej z Ludwikiem XV.

W pracy Loiséla warto odnotować także, jedynie pośrednio związane z Polską, niektóre z niemieckich próba aklimatyzacyjnych. Próby te, z dzisiejszego punktu widzenia, wydawać się mogą dziwnymi, ale przecież są one typowymi dla aktywności dziewiętnastowiecznych towarzyszt aklimatyzacyjnych. W połowie dziewiętnastego wieku usiłowano n.p. w okolicach Gdańska aklimatyzować renifery. Jednakże, jak podkreśla Loisel w przeciwieństwie do prowadzonych w tej samej epoce introdukcji bażanta próby te zakończyły się niepowodzeniem.

Dawnym zwierzyńcom Rzeczypospolitej poświęcony jest fragment rozdziału V *Les ménageries des Pays Slaves et Scandinaves* (tłumaczenie Piotr Daszkiewicz):

„Religia dawnych Słowian była zasadniczo animistyczna, trochę jak w Egipcie. Czczono i chowano święte zwierzęta. Litwini, na przykład, przed przejściem na chrześcijaństwo w końcu czternastego wieku, trzymali w każdym domu, w kącie izby, węża wylegującego się na sianie. Codziennie ojciec rodziny składał mu ofiarę i go karmił⁵.

Od dawna także Słowianie mieli swoich treserów zwierząt, z których pierwszymi byli być może owi Skomoroki, ci wędrowni poci, podobni do naszych trubadurów, którzy pojawili się w Rosji w jedenastym wieku i przetrwali aż do siedemnastego⁶. Większość owych przewodników niedźwiedzi była jednakże w Rosji Cyganami, Tatarami, chłopami z Polski, Litwy lub Moskwy [Guberni Moskiewkiej], którzy pochodzili głównie z gubernii Niżnego Nowogrodu, Wostromska, Jarosławia i z północy Litwy⁷. W tamtych stronach niedźwiedzie były bardzo pospolite i chłopci z łatwością mogli zdobyć niedźwiadki, które wychowywali i tresowali dla własnego użytku, dla dziedzica lub aby je sprzedać wędrującym pokazywaczom zwierząt. W niewielkim miasteczku Smorogon lub Smorogony, tam gdzie w 1813 roku Napoleon pozostawił resztki Wielkiej Armii, mieściła się hodowla owych niedźwiedzi. Pamięć o niej jest nadal bardzo żywa w rodzinie Radziwiłłów. Miejscowość ta, począwszy od końca siedemnastego wieku, leżała w ich dobrach. Nazywano ją „niedźwiedzią akademią”.

Kupowano tam niedźwiedzie, tresowane w podobnych szkołach, prowadzono je później od osady do osady aby na wiejskim placu wystawić mniej lub bardziej komiczne widowisko. Zazwyczaj dwójka mężczyzn towarzyszyła niedźwiedziowi. Jeden z nich grał na bębnie lub skrzypcach. Drugi przebrany był przy pomocy worka, maski, rogów i brody, za uczoną kozę. Niedźwiedź i koza poruszali się w rytm muzyki, ustawiali się naprzeciw siebie i odgrywali zabawne sceny jak „Chłopiec kradnie groch” czy „Damska toaleta” itp. Przedstawienia te cieszyły się ogromną popularnością wśród ludu. Zapewne trwały by po dzień dzisiejszy gdyby treserzy nie znęcali się zbyt na niedźwiedziami w trakcie tresury, a nawet podczas przedstawień. Pod wpływem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, zawód ten [tresera pokazywacza niedźwiedzi] został zakazany. W Rosji począwszy od 1867 roku, tresowane niedźwiedzie powoli znikają.

Bogaci posiadacze ziemscy również posiadali niedźwiedzie, dotyczy to zwłaszcza właścicieli Akademii Smorogońskiej. Radziwiłłowie, stary i bogaty ród litewski, a zwłaszcza ich linia protestancka, posiadali ogromne lasy. Lubili polować w nich na grubą zwierzynę: żubry, łosie, niedźwiedzie, wilki, jelenie, daniele, dziki. W trakcie tych polowań łapano niekiedy żywe niedźwiedzie. Zamykano je później w drewnianych klatkach lub umieszczano na specjalnych wybiegach, otoczonych głęboką fosą i palisadą⁷. Młode trzymano głównie dla ich późniejszej tresury. Stare osobniki, silne i wojownicze, bardzo cenione ze względu na te cechy, trzymano dla walk z dogami angielskimi i niemieckimi. Widowiska z takimi walkami organizowano podczas ważnych świąt. W 1592 roku, książę Krzysztof Mikołaj Radziwiłł wysłał niedźwiedzie na wesele króla Zygmunta III. W 1613 roku, jego syn Janusz, w przeddzień swojego ślubu również pragnął niedźwiedzi na swoje wesele. Napisał do swojego brata, do Wilna aby zamówić te zwierzęta. Jeśli nie ma ich na miejscu – pisał – należy sprowadzić je z hodowli w Słucku, Kiejdanach lub Romanowie. Wybrać należało niedźwiedzie tak dobrze wytresowane aby mogły rozsupłać pasy spodni jego szwagrów⁸.

Szesnaście lat później, w 1629 roku, inny Radziwiłł, Krzysztof II, zalecił zakup na południu dwunastu wielbłądów, rzadkich koni, sokołów, orłów i wszelkich zwierząt mało znanych na Litwie. Polscy magnaci utrzymywali duże zwierzynce, gdzie spotkać można było do połowy siedemnastego wieku, prawdziwe tury obok żubrów. Żyły one wtedy jeszcze w tym kraju. Obecność turów została zauważona w 1517 roku przez austriackiego barona Herbersteina w parku na Mazowszu nieopodal Warszawy. Nie może być tutaj mowy o pomyłce ze strony tego podróżnika dyplomaty, ponieważ w oryginalnym wydaniu *Commentaires* umieścił on ilustracje obu tych zwierząt. Dodaje on, a jest to szczegół, który tłumaczy błędy jakie poczyniły od tamtych czasów na temat tura i żubra, że Niemcy w jego czasach zaczęli mylnie używać tej samej nazwy dla tych zwierząt. To w innym parku, który należał w swoim czasie do Polski, w parku hrabiego de Koenigsberg, gdzie sygnalizowano po raz ostatni w 1669 roku, niewątpliwą obecność turów⁹. W następnym wieku, w 1793 roku, Robert Towson twierdził, że w Wiedniu żył prywatny tur używany do walk zwierząt¹⁰, ale jest prawdopodobnym, że mowa jest tutaj o żubrze. Aby zakończyć opis wielkich, polskich, rezerwatów łowieckich, dodajmy, że w jednym z nich w Białowieży, który opiszemy później, w trakcie wielkiego polowania, królowa Saksonii i Polski, żona Augusta III, zabiła własnoręcznie dwadzieścia żubrów „bawiąc się w międzyczasie i trzymając w ręce francuską powieść”.

Jak wiadomo w osiemnastym wieku dwór polskich królów przebywał najczęściej w Dreźnie. W Polsce z dostępnych nam informacji jedynie Jan Sobieski trzymał dzikie zwierzęta. Książę ten trzymał w swoim pałacu w Wilanowie pod Warszawą kazuara, rysia i oswojoną wydrę, którą podarował mu marszałek Pasek^{11”}.

Doceniając umieszczenie (prawdopodobnie po raz pierwszy we francuskiej pracy dotyczącej historii ogrodów zoologicznych) informacji na temat Polski zauważyć należy jednak szereg błędów. Park „hrabiego de Koenigsberg” to oczywiście niewątpliwa pomyłka, zapewne chodziło po prostu o menażerię w Królewcu. Informacja o „turze” w 1669 roku jest oczywiście również błędna. Jak wiadomo ostatni okaz tura zginął w 1627 roku w Puszczy Jakotorowskiej, a były to od przynajmniej kilkudziesięciu lat ostatnie żyjące tury. Także informacja, iż „Polscy magnaci utrzymywali duże zwierzyńce, gdzie spotkać można było do połowy siedemnastego wieku, prawdziwe tury obok żubrów” nie może odpowiadać prawdzie. Być może tury utrzymywano w dawnych zwierzyńcach wraz z żubrami, z pewnością jednak w epoce wcześniejszej niż ta podana przez Loiséla. Zapewne błędy te pochodzą właśnie z częstego mylenia żubra z turem. Co dziwniejsze Loisel wspomina o tych pomyłkach sam jednak nie ustrzegł się przed powtórzeniem owych błędów. Jest to tym dziwniejsze, że sprawa ta była wielokrotnie dyskutowana przez francuskich (i niemieckich znanych przecież Loisełowi) autorów.

Jeśli chodzi o źródła informacji dla tego rozdziału to niestety w archiwach Loiséla nie zachował się żaden dokument związany z przygotowaniem tego rozdziału, ani relacja z podróży do Polski i Rosji ani jakikolwiek list. Jedynie kilka wycinków prasowych i artykułów na temat wilków, niedźwiedzi czy też żubrów w Europie Środkowej i Północnej zapewne posłużyło do opracowania także rozdziałów dotyczących Polski¹². Czyli jedynymi informacjami jakimi dysponujemy na ten temat są źródła przywołane w tekście. Praktycznie nic nie wiemy na temat spotkania Loiséla z Kordzikowskim jak i na temat źródeł tego ostatniego co do informacji na temat dawnych zwierzyńców. Dziwić może nieznaną Zwieryńca Zamoyskich, zapewne najbardziej znanego z dawnych parków Rzeczypospolitej, odwiedanego przecież także przez francuskich przyrodników i podróżników jak choćby Balthasar Hacquet. Loisel nie dotarł także do pracy Brinckena¹³, stąd zapewne cytowanie białowieskiego polowania Augusta Mocnego jedynie z mniej interesujących i pośrednich źródeł. Autor *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours* nie dotarł także to dość przecież niegdyś popularnych we Francji prac Jean-Emmanuela Giliberta, który w swoich opisach Litwy zamieścił interesujące fragmenty na temat historii hodowli niedźwiedzi, bobaków, rosomaków, a nawet myszy w dawnej Rzeczypospolitej. Pomimo wymienionych powyżej błędów i braków pracy Loiséla docenić należy jej pionierski charakter w prezentowaniu w Zachodniej Europie staropolskich zwierzyńców i menażerii jako ważnej części europejskiej historii instytucji zoologicznych.

Polskie instytucje zoologiczne pojawiają się także w części *Histoire des ménageries de l'Antiquité a nos jours* poświęconej parkom i rezerwatom współczesnym autorowi. Ze zrozumiałych, historycznych względów omawiane są one przy okazji omawiania podobnych instytucji państw zaborczych. W rozdziale

X omawiającym menażerie w Niemczech, kilka linijek poświęconych zostało poznańskiemu ogrodowi zoologicznemu:

„Poznań, nieduży ogród zoologiczny o powierzchni 5 ha utworzony w 1874 roku i posiadający w 1907 roku 506 zwierząt. Jako instalacje godne zauważenia podkreślić można jedynie dom słoni umiejscowiony nad brzegiem rzeczki i Błękitną grotę ze stawem z białymi i czarnymi łabędziami”.

Ogrody zoologiczne w Warszawie i Krakowie są wymienione jedynie na liście europejskich menażerii państwowych: „Kraków. Mała menażeria. Pan G. Pal, dyrektor Ogrodu Botanicznego” i „Warszawa. Polska. 1911. Dyrektor Kazimierz Czerwiński”. Puszcza Białowieska przedstawiona została natomiast w zaledwie kilku liniijkach jako carski rezerwat myśliwski:

„Car posiada trzy duże rezerwaty [łowieckie], najważniejszy z nich znajduje się w Puszczy Białowieskiej na Litwie (w gubernii Grodno). Puszcza ta zajmuje powierzchnię około 1500 kilometrów kwadratowych. Żyją tam głównie żubry, łosie, jelenie, sarny i dziki¹⁴. Dwa pozostałe carskie rezerwaty łowieckie znajdują się w: Spale, w lesie nieodległym od Puszczy Białowieskiej, gdzie trzymane są głównie żubry i polskie jelenie oraz w Gączynie nieopodal Petersburga, gdzie hodowane są głównie żubry i drapieżniki.”

Dokładniej omówiony został park Potockich w Pilawinie. Dodajmy, że ta część pracy Loiseka posiada szczególnie dużą wartość historyczną. Autor osobiście odwiedził Pilawin¹⁵ i pozostawał w kontakcie z jego twórcą i właścicielem, Józefem Potockim. Jak wiadomo park w Pilawinie został zniszczony w trakcie wojny i następującej po niej rewolucji. Obok opublikowanego przez Potockiego w piśmie francuskiego towarzystwa aklimatyzacyjnego opisu zagłady parku¹⁶ oraz relacji angielskiego podróżnika Lydekkera, fragment pracy Loiseła dotyczący Pilawina jest jednym z najważniejszych źródeł naszej wiedzy na temat tego zwierzyńca.

„Przykład cara jest naśladowany przez niektórych artystokratów i wielkich posiadaczy ziemskich, którzy niekiedy bogactwem przewyższają nawet samego monarchę. Książę Jusupow posiada dwa rezerwaty: jeden, na północnym zboczu gór na Krymie, drugi w Rokitnej w guberni kurskiej. Hrabia Ksawery Branicki, chroni kolonię bobrów w swoich dobrach w Uninie na Polesiu¹⁸. Należy także wymienić dwa prawdziwe parki aklimatyzacyjne: w Pilawinie, który odwiedziłem w 1910 roku i park w Askanii Nowej, który opisuję na podstawie pana de Zografa¹⁹.

Park w Pilawinie został utworzony w 1901 roku przez hrabiego Józefa Potockiego²⁰ w jednym z wielkich wołyńskich lasów, usytuowany jest 55 kilometrów od niewielkiego dworca w Sławucie. Obecnie (1911) zajmuje on powierzchnię 6800 hektarów, otoczony jest 2 do 3 m palisadą. Największą część parku rezerwatu w Pilawinie stanowi stary las wraz ze starodrzewiem sosnowym. Niektóre z sosen są ogromne, rosną tam także dęby, modrzewie i brzozy i duże ilości krzewinek jagód i żurawiny oraz kępy bardzo ładnej rośliny o żółtych

kwiatach, azlii pontyjskiej zawleczonej na te tereny w czasie tatarskich najazdów²¹. Inna część parku została zamieniona w obszerną prerię. Wszędzie docierają drogi, w sumie jest ich tutaj przeszło 180 km, 400 mostków przerzuconych zostało nad rzeczkami i potokami. Wykopano stawy, osuszono część bagien, zbudowano pawilon łowiecki, stajnie, i mieszkania dla 24 łowczych i licznej straży leśnej, która pilnuje tego, podzielonego na 24 oddziały, parku. To wspaniałe dzieło hrabia Potocki zbudował w ciągu zaledwie jednego roku. Obok parku księcia Bedford w Anglii, Pilawin jest obiektem unikalnym w skali europejskiej, jeśli chodzi o liczbę gatunków i pogłowie. Początkowo ów polski szlachcic pragnął stworzyć rezerwat fauny krajowej. Pierwszymi sprowadzonymi do Pilawina zwierzętami były łosie, żubry, bobry oraz dwa ogromne brunatne niedźwiedzie, trzymające straż na obszernym wybiegu tuż przy wejściu do parku. Następnym etapem rozwoju Pilawina były próby aklimatyzacyjne prowadzone z gatunkami sprowadzonymi z azjatyckiej części Rosji. Sporządzony w 1910 roku inwentarz wymienia populację 285 osobników należących do 15 różnych gatunków i odmian. Wśród gatunków żyjących warunkach bardzo bliskich naturalnym wymienić można:

- 2 brunatnie niedźwiedzie (żyjące na wybiegu)
- 2 europejskie bobry
- 60 łosi
- 42 jelenie maral z Azji
- 4 jelenie maral odmiana songarska
- 14 jeleni odmiana kaukaska
- 14 jeleni Dybowskiego
- 2 jelenie tien-schan
- 2 jelenie hangul
- 58 saren z Syberii
- 1 samica antylopy suhak (na wybiegu)
- 8 żubrów
- 1 bizon
- 1 mieszańiec żubra i bizona.

Ponieważ nie poluje się na te zwierzęta, niektóre są mało dzikie. Na przykład zdarzało się, że musieliśmy dać kopniaka staremu łosiowi aby zmusić go do podniesienia się z kępy roślin na której leżał. Jeden z gajowych księcia wziął nawet do ręki głuszca, który wypuszczony uciekł jedynie niczym wystraszona kura aby schować się w najbliższej kępie roślin²². Suhak przychodził jeść z ręki. Zwierzę to było jedynym, które żyło z pary sprowadzonej w tym roku do Pilawina. Od tego czasu samica te również już nie żyje. Hrabia niezwłocznie zastąpił je dwiema parami sprowadzonymi z Askanii Nowej. Należy mieć nadzieję, że ta nowa próba introdukcyjna zakończy się sukcesem i suhaki będą się rozmnażać w Pilawinie, jak niegdyś robiły to naturalnie w tych stronach. Siedemnastowieczne dokumenty, jakie cytował nam hrabia Potocki, wspominają

suhaki jako zwierzynę łowną. W Parku w Pilawinie żyje na wolności także wiele rodzimych gatunków ptaków. Głuszce, żurawie, bociany, orły, sowy i kraski, zwane w tym kraju polskimi papugami, a także kaczki, słonki, kuropatwy, przepiórki itd. W stawach z łatwością widuje się niewielkie żółwie łotne. Jeśli chodzi o wilki i rysie, naturalnie żyjące w tych stronach w Pilawinie są tępione tak skutecznie, że się ich prawie nie spotyka.

Przypisy

¹ G. L o i s e l : *Projets et études sur la réorganisation et l'utilisation de la ménagerie du jardin des plantes*. Paris 1907.

² G. L o i s e l : *Rapport sur une mission scientifique dans les jardins et établissements zoologiques publics et privés du Royaume-Uni, de la Belgique et des Pays-Bas*. Paris 1907 i G. L o i s e l : *Rapport sur une mission scientifique dans les jardins et établissements zoologiques publics et privés des États-Unis et du Canada, et conclusions générales sur les jardins zoologiques*. Extrait des „Nouvelles archives des missions scientifiques“. T. XVI Paris 1908 Impr. Nationale.

³ Patrz rycina 4. ten sam zbiór dokumentów, przedstawia nieco dalej, na podwójnej planszy *Plan général de la Ménagerie de Roy*, który różni się od pierwszej menżerii. Nie wiadomo czy jest to inna menżeria czy ta sama po rozbudowie.

⁴ Brak jakichkolwiek dokładniejszych informacji na temat owej menżerii w pracach poświęconych pałacom i parkom Leszczyńskiego jak P. B o y é , 1980 *Les Châteaux du roi Stanislas en Lorraine*. Laffitte. Marseille czy Chapotot, S. 1999. *Les jardins du roi Stanislas en Lorraine*. Éd. Serpenoise Metz.

⁵ Za *Cosmographie moscovite* André T h é v e t , str. 86.

⁶ Jak mnie poinformowano w Moskwie, Skoromoki przedstawieni są na owych zdziwiających freskach zdobiących wewnętrzne schody katedry Świętej Zofii w Kijowie. Osobiście widziałem na tych malowidłach, w znacznej części zniszczonych, jedynie sceny polowań i tańców wraz z mniej lub bardziej fantazyjnymi zwierzętami. Oglądałem je jednakże jedynie pobieżnie. Dodajmy, że obraz współczesnego rosyjskiego malarza, P.-J. Subotina przedstawia prowadzonego przez Skoromoki niedźwiedzia z uwiązanyms pyskiem.

⁷ Za rosyjską edycją encyklopedii Brockhousa i Efronta (1892), hasła *Vogaki Medvedey* i *Smorogony*.

⁷ Podobne wybiegi cechowało siedziby wielu polskich arystokratów, między innymi Jana Zamoyskiego, Wielkiego Kanclerza Koronnego w czasach Stefana Batorego.

⁸ Wszystkie cytowane powyżej informacje pochodzące z niepublikowanych dokumentów otrzymałem od polskiego erudyty, pana J. Kordzikowskiego, którego spotkałem w carskiej bibliotece w Petersburgu gdzie przygotowywał książkę o historii rodu Radziwiłłów.

⁹ Knackfuss, cytowany przez de Noirmont

¹⁰ *Voyage en Hongrie*, tłumaczenie francuskie t. II, cytowany przez Noirmont

¹¹ Interesująca historia tej wydry została opisana przez samego Paska. Patrz B r e h m : *Ssaki*, wydanie francuskie t.I str 642 i następne.

¹² Artykułów pochodzących najczęściej z wysokonakładowej prasy lub z czasopism adresowanych do amatorów przyrodników i powtarzających informacje powszechnie we Francji znane. Przykładem tych tekstów może być przechowywany w archiwum artykuł dotyczący żubra z broszury *Les Bovidés*, autorstwa J. Hueta wydanej w 1891 roku przez „Revue des Sciences Naturelles appliquées de la Société Nationale d’Acclimatation” gdzie przeczytać można jedynie, że „żubr nigdy żył w całej Europie lecz przed wiekami jego zasięg zmniejszył się do jedynie północnej Europy, zapewne ze względu na polowania być może także w związku ze zmianami klimatycznymi. Obecnie spotyka się go jedynie na Litwie gdzie znalazł ostoję, dzięki carskiej ochronie. Pomimo tego gatunek ten jest zagrożony i prawdopodobnym jest, że pewnego dnia wyginie. Stanie się tak jeśli pewnego dnia skończą się zabiegi ochronne. Żubr jest zwierzęciem trudnym do hodowli, zwłaszcza we Francji gdzie panują zbyt wysokie temperatury. Wielokrotnie muzealna menażeria posiadała żubry. Szybko jednak ginęły. Stawały się smutne i po dwóch, trzech latach umierały na gruźlicę. Jest to tym dziwniejsze, że bizona nie tylko łatwo się hoduje ale także doskonale rozmnaża w niewoli. Nie wymagają one żadnych szczególnych zabiegów, przyzwyczajają do bardzo kiepskich warunków, odżywiają się byle czym, wystarczy podawać im siano średniej jakości, trochę otrębów i to wszystko. Zimą kładą się na śniegu i jedynie przy bardzo brzydkiej pogodzie szukają schronienia w budynku.” Warto zauważyć, że jest to jedyny tekst o żubrach w archiwum, choć gatunek ten jest wielokrotnie cytowany w pracy Loisela. Świadczy to niewątpliwie o niekompletności przechowywanej przez paryskie muzeum dokumentacji związanej z przygotowywaniem *Histoire des ménageries de l’Antiquité a nos jours*.

¹³ J. B r i n c k e n : *Mémoire descriptif sur la foret imperiale de Bialowieza*. Warszawa 1826.

¹⁴ Na temat tego rezerwatu należy cytować obszerną pracę G. Karcewa [w oryginale G. Kartzoff], na stronach 105, 108, 290 opublikowane zostały mapy Puszczy, a na stronie 176 mapa Kaukazu z zaznaczonymi terenami na których nadal żyją żubry.

¹⁵ Wizyta ta została opisana w „Biuletynie Francuskiego Towarzystwa Aklimatyzacyjnego” z 1911 roku.

¹⁶ J. P o t o c k i : *La Nécrologie de Pilawin par le comte Joseph Potocki*. „Revue d’histoire naturelle appliquée”. 1920 Vol. I Année 1920. Paris.

¹⁷ R. L y d e k e r : *A trip to Pilawin, the Deer-Park of Count J. Potocki in Volhynia*. Russia. 1908.

¹⁸ Patrz Jan Sztolcman ;

¹⁹ Str. 138 patrz także Falz-Fein. Mogę także zacytować ponadto park pana Wogau z okolic Moskwy.

²⁰ Hrabia Roman Potocki, brat Józefa posiada w Łańcucie oryginalny rezerwat lisów. W tym roku w czasie jednej tylko nagonki zabito tam 81 lisów.

²¹ Informacja błędna, niektóre ze stanowisk azalii pontyjskiej w tamtych stronach mają charakter naturalny. Zważywszy, że roślina ta nazywana niekiedy „najpiękniejszą rośliną Polski” była uprawiana w ogrodach i parkach magnackich przynajmniej od początków

dziewiętnastego wieku trudno jest uznać za wiarygodne twierdzenie o jej zawleczeniu do Pilawina w okresie najazdów tatarskich.

²² Być może oba osbniki, łoś i głuszcac były po prostu chore.

Piotr Daszkiewicz

POLISH MENAGERIES AND ZOOLOGICAL GARDENS IN THE WORK OF GUSTAVE LOISEL

Gustave Loisel published his three-volume history of zoological gardens and menageries, spanning Antiquity to his own times, in Paris in 1911. The author gathered material for his work over a number of years, corresponding with zoologists and historians in most European countries, the USA, and Latin America, and visiting several zoological gardens outside of France. His careful research of French and foreign archives and bibliographical sources makes his work unequalled to this day, and still a major reference.

Loisel was not only a professor of embryology and a historian specializing in zoological gardens. He was also an expert on the design and equipment of zoological gardens, and as such was responsible for the renovation of the menageries of the Jardin de Plantes in Paris. The zoological gardens and menageries he described included a number of Polish ones, from the period of the First Polish Commonwealth, the private menageries of the Potocki or Radziwill families, as well as contemporary institutions. The article quotes the fragments of Loisel's work relating to Poland, and analyses the sources used in *Histoire des ménageries de l'Antiquité à nos jours*. The analyses are based on Loisel's publications, as well as on manuscripts that are currently part of the collection of the Muséum d'Histoire Naturelle in Paris.